

Nowy

Kurjer Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki

Czwartek, dnia 17 lutego 1916 r.

Prenumerata w Łodzi wynosi rocznie 12 mrk., półrocznie 6 mrk., miesięcznie 1 mrk. Za odosłanie do domu 40 f. mies.

Redakcja i administracja
Zachodnia 37.

Cena ogłoszeń: I-sza strona 1 mrk. za wiersz lub jego miejsce, nadesłane 1 mrk., nekrologi i reklamy 40 f., ogłoszenia zwy- czajne 20 f., ogłoszenia drobne 4 f. za wyraz.

Teatr Polski

Cegielniana 63.

We wtorek
dnia 22-go
lutego 1916
o g. 7 i pół
wieczorem

CARMEN

Opera w 4 aktach Libretto Meilhaca i Halévy'ego podług noweli Prospera Mérimé, muzyka Jerzego Bizeta, Gościłny występ art. Opery Warszaw. "p. Heleny Tracowskiej, Henryka Drzewieckiego oraz Lidji Gablerówny i Dra L. Prybulskiego i inn. Kancel. M. Bensmann
Główny reżyser **Henryk Drzewiecki.**
Bilety wcześniej do nabycia w cukierni W-go Gostomskiego, w dniu zaś widowiska w kasie teatru.

Sala Koncertowa, (Dzielną Nr. 18).

Piątek, dn. 18
lutego 1916 r.

KONCERT

Stanisława Barcewicza (skrzypce)

dyrektora Konserwatorium Warszawskiego oraz

MARJI ROLA-RAK WIECKIEJ (śpiew),

Artystki Opery Warszawskiej

przy akompaniamencie Tadeusza Mazurkiewicza

Bilety wcześniej nabywać można w księgarni W-cha Gebethnera i Wolfa (Piotrkowska 87). Początek o godz. 8 wiecz. 34-4-4

Herbata Chińska i Cejlońska

Warszawskiego Tow. Handlu Herbatą z marką handl. „Kopernik”
Sprzedaż u A. Heppena, Mikołajewska № 31, na parterze od frontu

Rozporządzenie

w celu ochrony urządzeń wojskowych i innych przedmiotów, utrzymanie których leży w interesie wojskowym.

§ 1.

Wzbronione jest uszkodzenie lub niszczenie okopów strzeleckich, schronień, pozycji artyleryjskich, przepokopów łączących, dróg podchodowych, zagród z drutu, urządzeń zagradzających i innych fortyfikacji polowych, zwłaszcza zaś usuwanie belek, desek, faszyn, płotów z chrustu, pali, żerdzi, drutu wszelkiego rodzaju, tarcz ochronnych, zasłon strzeleckich, worków z piaskiem innych materiałów z fortyfikacji polowych.

Wykroczenia będą karane więzieniem do 5 lat i grzywną do 10,000 marek lub jedną z tych kar, jeżeli na mocy innych postanowień karnych osobiście za szpiegostwo wojenne, nie grożą karą śmierci lub inne wyższe kary.

Grzywna, na wypadek nieuiszczenia jej, zamieniona zostaje na więzienie, licząc jeden dzień za każde 5 marek.

Usiłowanie podlega karze.

§ 2.

Rozmyślne uszkodzenie, zniszczenie lub nieużytecznienie mostów, tam (grobli, nasypów), zbudowanych ulic i dróg, dróg żelaznych, telegrafu, telefonów, telegrafu iskrowego, elektrowni i środków transportowych karane będzie śmiercią, w wypadkach mniej ciężkich — domem karnym nie niżej lat 10 lub dożywotnie.

Równe kary grożą temu, kto uniemożliwia lub przeszkadza działalności telefonów, telegrafu, telegrafu iskrowego lub elektrowni tym iż u-

szkodza i usuwa części tychże lub w nich zaprowadza zmiany, również temu, kto naraża transport kolejowy w ten sposób na niebezpieczeństwo, iż wywołuje przeszkody na planie kolejowym przez fałszywe znaki i sygnały lub innym sposobem.

Kto rozmyślnie uszkodzi, zniszczy lub nieużyteczni inne ruchomości lub nieruchomości, wymienione w odstępnie 1-ym, szczególnie budynki i urządzenia fabryczne, które są własnością niemieckich oddziałów wojskowych lub osób należących do ich składu, przeznaczone dla ich celów, objęte w posiadanie lub używanie lub też na utrzymaniu których zależy kierownictwu armji, ten będzie karany domem karnym od 1 — 15 lat, w wypadkach mniej ciężkich więzieniem nie niżej 3 miesięcy.

W razie, kiedy czyn (odstęp 1—3) zostanie popełniony przez niedbalstwo, będą miały miejsce kary, ustanowione § 1 niniejszego rozporządzenia.

§ 3.

Prócz tego za każde uszkodzenie, zniszczenie lub nieużytecznienie dróg komunikacji i innych urządzeń i budynków, wymienionych w niniejszym rozporządzeniu, nałożona będzie na ludność miejscowości, w obrębie której popełniony został dany czyn, kontrybucja.

W razie zamachów na drogi żelazne, wzięci będą zakładnicy zśród poważnych obywateli obwodu, w obrębie którego popełniono dany czyn; obywatele ci zostaną zmuszeni do jazdy pociągami lub do przebywania w miejscach zagrożonych.

Leży więc w interesie całej ludności, przestrzegać, by przestępstwa w rodzaju wymienionego w § 2 niniejszego rozporządzenia nie były popełniane, szczególnie by każdy, kto dowiedzie, iż zamierzone jest podobne

przestępstwo, natychmiast doniósł o tem władzy niemieckiej.

§ 4.

Niniejsze rozporządzenie wchodzi w życie z dniem ogłoszenia. Sprzeczne rozporządzenia dawniejsze zostają zniesione.

§ 5.

Wykroczenia przeciwko niniejszemu rozporządzeniu podlegają kompetencji sądów wojennych.

Warszawa, dnia 8 lutego r 1916.

Generał-Gubernator

pod. von Bessler.

O prawa narodów.

II.

Mówiliśmy wyżej, że obok czystej idei narodowej uwytłaczają się obecnie także dążenia, które nazwalibyśmy neo imperjalistycznymi. Wychodzą one z doktryny, że małe państwa nie mają dostatecznej siły, aby żyć zupełnie samodzielnie, że świat należy do wielkich państw, a nawet do grup wielkich państw, i że dlatego trzeba odrazu wciągnąć małe narody w orbitę potężnych związków państwowych, których może być w świecie tylko kilka. W ten sposób dążenia te, choć już uznają pewne minimum praw narodowych, rozwijają się jednak w sprzeczności z najwyższą formą idei narodowej.

Czy one mają pod sobą uzasadnienie historyczne, wynikające z układu naturalnego stosunków i interesów po wojnie?

Na to pytanie niepodobna odpowiedzieć, dopóki nieznane są ostateczne wyniki wojny. Być może, że, jak przewidują niektórzy politycy zachodnio-europejscy, antagonizmy wielkomocarstwowe przetrwają po wojnie i rozwiną się w potężną walkę ekonomiczną. W tych warunkach oczywiście potworzą się nowe ugrupowania mocarstwowe, oparte na wspólności interesów gospodarczych, i małe państwa będą musiały być wciągnięte w sferę solidarności z tym lub innym związkiem nadpaństwowym. Nawet nie będą mogły uniknąć tego w dobrze pojętym interesie własnym.

Zrozumienie całej głębokości charakteru narodowego wojny jest nam, Polakom, szczególnie konieczne, abyśmy przestali nareszcie dziwić się, że to lub inne państwo nas osobiście nie popiera, i abyśmy się nie łudzili, że sprawa polska będzie uregulowana tylko dlatego, że „czas na nią przyszedł”.

Wymieniony bowiem charakter narodowy wojny nie oznacza niczego

innego, tylko, że każdy naród chce się rządzić własnymi interesami narodowymi i że gotów ich i tylko ich bronić z najwyższym nakładem sił fizycznych i duchowych. Nigdy nie było małej miejscy na sentymenty międzynarodowe.

Tylko dzisiejszy egoizm narodowy jest inny, niż był dawniej. Jest mądrzejszy o całą praktykę stulecia. Rozumie (przynajmniej po części), że naród może bronić swego istnienia i rozwoju także, popierając inne narody, ich samodzielną i zdolność do samoobrony. Wyrzeka się już niekiedy skłonności do prostego wy-naradawania, skoro się przekonają, że to robota próżna a kosztowna. W rejonach cudzych szuka zabezpieczenia rejonami własnego istnienia. Przedewszystkiem zaś umiunie szerszy interes własny, widząc go nie tylko na własnym wyjątku terytorjum.

Czas na nas przychodzi nie dlatego, że mocarstwa przejęły się nagle bezinteresowną ideją wskrzeszenia niepodległości narodowych, lecz że one zaczynają już w nas widzieć poważnego w przyszłości kontrahenta politycznego, bo lepiej rozumieją siłę stałych aspiracji narodowych. Może ten proces przejrzania nie doszedł jeszcze do końca, ale że szybko wszedł na dobrą drogę, to o tem nę wątpliwy. Trzeba tylko, abyśmy własnym zachowaniem się, wysiłkiem zabiegów samorządnych, umiejętnością panowania nad położeniem, jednocześnie zaś jednolitością i powagą myśli politycznej, złożyli nowy, bieżący, nauczony dowód, iż musimy być pożądanym i cennym sojusznikiem w przyszłej kulturalnej i gospodarczej pracy Europy, choćby ożywił nową postać współzawodnictwa międzynarodowego, iż zadowolenie naszych aspiracji narodowych położy nareszcie kres źródłom wielu intryg, zamiętów i konfliktów, iż stanie się z konieczności dziejowej czynnikiem równowagi i spokoju w Europie.

„(Kurjer Warszawski)”

B. K.

Zmiana komendy Legjonów.

Marszałek pełny porucznik eksc. Karol Trzaska-Durski został odwołany ze stanowiska komendanta Legjonów polskich.

Z rozkazu naczelnej komendy armji miejsce ustępującego komendanta zajął generał-major Puchalski.

O zmianie powyższej komendy legjonów powiadamiają rozkazy komendy, wydane w d. 4 i 7 b. m.

Eksc. Karol Trzaska-Durski dowodził legionami przez siedemnaście miesięcy i, jak zaznacza rozkaz „mimo sędziwych lat znosił wszystkie trudy walki z młodzieńczym zapalem, który nie miał ni w dzień Molotkowa, ni w czas uciążliwej

obrony Karpat, jednakim był w siarzyste mrozy na skalistych szczytach gór Bukowiny i w skwarne lato na równinach Królestwa“.

Wokół wojny.

Japońska pomoc dla Rosji.

Z Kopenhagi donoszą: Kilku członków komisji japońskiej, którzy po zwiedzeniu Finlandji w drodze do Anglii przybyli do Bergen, oświadczyło, że Rosja w szerokim zakresie zaopatrzona jest w artylerię japońską. Na Bukowinie używane są ciężkie działa japońskie. Japonja znowu otrzymała wielkie zamówienie na amunicję od Rosji. Większość fabryk amunicji w Japonji oddana jest do rozporządzenia koalicji. Rosja również zamówiła dużą liczbę aeroplanów typu podobnego do niemieckiego Fokkera, ale szybszych i na dłuższy lot. W wojsku rosyjskiem znajduje się kilkuset japońskich oficerów artyleryjskich.

Straty floty koalicyjnej.

„Leipz. N. N.“ zamieszczają szczegółowy wykaz strat floty koalicyjnej od wybuchu wojny do 1 lutego, a więc w ciągu 18 miesięcy. Anglja straciła ogółem 85 jednostek bojowych: 9 pancerników, 7 krążowników pancernych, 8 małych krążowników, 13 kanonierek i monitorów, 23 torpedowce i kontrtorpedowce, 15 łodzi podwodnych, 10 krążowników pomocniczych. Francja straciła 18 jednostek bojowych: 1 pancernik, 1 krążownik pancerny, 1 kanonierkę, 1 minowiec, 7 torpedowców i kontrtorpedowców, 6 łodzi podwodnych, 1 krążownik pomocniczy. Rosja straciła 12 jednostek bojowych: 1 pancernik, 1 mały krążownik, 3 kanonierki, 3 minowce, 2 torpedowce i kontrtorpedowce, 1 łódź podwodną, 1 okręt pomocniczy. Japonja straciła 3 jednostki: 1 mały krążownik i 2 torpedowce. Włochy straciły 12 jednostek bojowych: 1 pancernik, 2 krążowniki pancerne, 1 mały krążownik, 5 torpedowców i kontrtorpedowców, 3 łodzie podwodne.

Ogółem przeto koalicja straciła 130 jednostek bojowych.

Kronika

(a) Wypłaty rezerwistek.

Dzisiaj Kuratorjum Obywatelskie niesienia pomocy rodzinom rezerwistów ukończyło wypłacanie zapomóg pieniężnych rezerwistkom podług listy. O ile spóźniające się rezerwistki nie zgłoszą się jeszcze po odbiór pieniędzy jutro i pojutrze, to po upływie tych dwóch dni pieniędzy w tym miesiącu już nie otrzymają.

(a) Bony na obiady szkolne.

W dniu wczorajszym Wydział szkolny magistratu rozdał starszym nauczycielom miejskich szkół początkowych bony na tanie obiady dla dzieci szkolnych na cały tydzień. Norma dzienna kopiejkowych obiadów dla dzieci wynosi 5,500.

(r) Z Komitetu tanich kuchni.

W dniu dzisiejszym Komitet tanich kuchni Delegacji n. p. b. wypłacił zarządowi tanich i bezpłatnych kuchni zaliczki na rachunek dopłat 3, 4 i 8 kopiejkowych do obiadów.

(r) Centrala Rozdziału i Sprzedaży Ziemniaków.

Do Centrali Rozdziału i Sprzedaży Ziemniaków przy Delegacji Zaprowadzania miasta weszli pp.: Sergjusz Hoffman, Edward Brinckenhoff i Czesław Szaniawski.

Handlarze detaliczni otrzymywali będą ziemniaki w ilości od 10 do 25 korcy, zaś kooperatywy, tanie kuchnie, szpitale, oraz instytucje użyteczności publicznej otrzymywali będą ziemniaki całymi wagonami.

(r) Sprzedaż ziemniaków.

Delegacja Zaprowadzania miasta otworzyła nowy plac detaliczny sprzedaży ziemniaków przy ul. Przejazd № 92, na placu Zieglera. Ziemniaki na nowym placu sprzedawane są od dnia wczorajszego.

(r) Nowe karty na chleb i na cukier.

Centrala Komitetu Rozdziału Chleba i Mąki przygotowała już i rozsyła do uczestników nowe karty na chleb i cukier, serji 20, koloru jasno buraczkowego, ważne na czas od 28 lutego do 12 marca r. b. Nowe karty rozdawane będą od przyszłego poniedziałku.

(r) Przeciwno sklepikom.

Komitet Rozdziału Chleba i Mąki znowu zamknął kilka sklepów, w których pobierano za chleb ceny wyższe, niż taksą ustanowioną przewiduje.

(r) Cena bułek.

Komitet Rozdziału Chleba i Mąki wydał rozporządzenie następujące:

Zgodnie z poleceniem p. Prezydenta policji z dn. 8 b. m. niniejszem podajemy do wiadomości, że bułki sprzedawane być winny po cenach nie wyższych nad:

1 kopiejkę (1 i jedną trzecią fen.) za sztukę przy 26 bułkach na funt polski;

2 kopiejki (3 fen.) za sztukę przy 13 bułkach za funt.

Wszelkie przekroczenia tych cen karane będą w myśl rozporządzenia z dn. 7 października 1916 r. Niezależnie zaś od tego pozwolenie Komitetu na sprzedaż i wypiek pieczywa zostanie bezzwłocznie odebrane.

(r) Urządzenie studzien miejskich.

Projektowane jest urządzenie w różnych punktach miasta 17 studzien miejskich.

(r) Szczepienia przeciwtyfusowe.

W dniu wczorajszym w Wydziale Zdrowotności publicznej dokonano kilkadziesiąt dalszych z kolei szczepień przeciwtyfusowych. Surowicę zaszczerpiono paniom z Oddziału Kobiet żydowskich, brygadzom Komisji dla badania studzien itd.

(r) Regulacja Łódki.

Jak się dowiaduje „D. L. Ztg.“ niezatługo rozpatrywana będzie sprawa regulacji rzeki Łódki. Projektowane jest urządzenie nad Łódką ulicy, wiodącej od Nowomiejskiej do Wschodniej.

(r) Szpitale a epidemia.

Wydział Zdrowotności publicznej rozesłał do wszystkich szpitali okólnik następujący:

Z powodu szerzących się w mieście zachorowań na tyfus plamisty, uprzejmie prosimy W. Panów o zastępowanie narazie w szpitalu następujących środków ostrożności:

1) Rzeczy wszystkich chorych powinny być bezwzględnie dezynfekowane (ewent. w kamerze dezynfekcyjnej).

2) Odwiedzanie chorych należy znieść zupełnie lub ograniczyć do jednego dnia w tygodniu.

3) Chorego może odwiedzić tylko jedna osoba.

4) Wizyta u chorego nie może trwać dłużej niż 10 minut.

5) Dla chorych nie wolno przynosić żadnych przedmiotów ani jedzenia.

6) Osoby brudne i w podejrzanej odzieży bezwzględnie nie powinny być dopuszczane do chorych.

7) O dopuszczeniu na salę wienien decydował lekarz.

8) Należy dążyć do tego, aby odwiedzający przy wejściu na salę zakładali kitle szpitalne.

(r) Z gminy żydowskiej.

Celem roztoczenia należytej opieki nad dziećmi, umieszczonymi przez gminę u osób prywatnych, postanowiono zorganizować Komitet dam, dla którego opracowano regulamin. Z ramienia zarządu do komitetu wejda dwie osoby.

Przyjęto do wiadomości sprawozdanie zarządu przytuliska za czas od 10 do 31 stycznia. Wydano dzieciom stałym obiadów 3533 obiadów, szkolnym 1903, śniadań 3,588 podwieczorków 3,156. Koszt pełnego utrzymania pensjonarza wynosi 19 rb. 36 kop., dziecka szkolnego 8 rb. 76 kop. Budżet na luty określono na 2,280 rb.

(a) Z taniej kuchni przy Resursie Rzemieślniczej.

Komitet tanich kuchni przy Delegacji n. p. b. wypłaca tanim kuchniom dla inteligencji dopłaty do każ-

dej porcji obiadowej w wysokości 8 kopiejek.

Kuchnia przy Resursie Rzemieślniczej Chrześcijańskiej, oprócz tej dopłaty korzystają z subsydium z funduszu b. Komitetu obywatelskiego m. Warszawy, otrzymanego przez Komisję międzyzwiązkową trzech stowarzyszeń robotniczych chrześcijańskich za pośrednictwem arcybiskupa warszawskiego Kakowskiego.

Zsumowawszy te dopłaty z ceną i porcji obiadu 10 kop. otrzyma się cenę dwadzieścia kilka kopiejek, za co obiady w Resursie powinny mieć większą wartość pożywną niż obecnie.

Ze tak nie jest, winna jest temu Komisja międzyzwiązkowa, zarządzająca kuchnią powyższą. Komisja stawiając kuchnię Resursy w rządzie swych 12 kuchni robotniczych, udziela jej dopłat pieniężnych komitetowych do każdego obiadu na równi z kuchniami robotniczymi plus z dopłatą z funduszu arcybiskupiego razem po 7 kop. do każdej porcji.

Nie przesądzając, czy Komisja otrzymywane 8 kopiejkowe dopłaty obraca z krzywdą Resursy na swoje kuchnie robotnicze, czy też przez swe niedbalstwo również z krzywdą Resursy nie wyzyskuje należnych tej kuchni dopłat w normie dla kuchni dla inteligencji, konstatujemy, iż Resursa źle wychodzi pod egidą Komisji międzyzwiązkowej. W dodatku podług informacji z zarządu kuchni Resursy Komisja międzyzwiązkowa, w razie odłączenia się kuchni Resursy od kuchni chrześcijańskich, grozi otwarciem kuchni konkurencyjnej w okolicy Resursy.

Wypadki i kradzieże:

(ko) Napad.

Na drodze z Aleksandrowa do Łodzi 3-ech uzbrojonych bandytów napadło na przechodzących dwóch handlarzy S. Klajna i H. Brusa żądając od nich wydania pieniędzy. Ponieważ kupcy nie posiadali przy sobie pieniędzy, przeto bandyci odebrali im towary manufakturowe, niesione na sprzedaż i wystrzelili kilka razy dla postrachu zbiegli.

Ze związków i stowarzyszeń.

(r) W sprawie zebrań.

Wobec istniejących przepisów władz okupacyjnych zwracamy się do wszystkich związków i stowarzyszeń z uprzejmą prośbą o bezwarunkowe dołączenie pozwolenia policji do ogłoszeń piątnych i wzmianek w tekście pisma o wszelkich mających się odbyć zebraniach, w przeciwnym bowiem razie podawać ich do wiadomości nie będziemy mogli.

(r) Z Resursy Rzemieślniczej.

Dzisiaj o godz. 4 po poł. w lokalu Resursy Rzemieślniczej, przy ul. Włodzkiej № 117, dokonana zostanie ceremonia uroczystego poświęcenia nowego sztandaru cechowego majstrów malarskich m. Łodzi. Po poświęceniu odbędzie się posiedzenie urzędu starszych majstrów cechu malarskiego, zaś o godz. 6 po poł. drugie posiedzenie Koła starszych i podstarszych, zwołane w sprawie ustalenia wytycznych dla cechów rzemieślniczych na przyszłość.

W niedzielę o godz. 4 po poł. bez względu na liczbę zebranych odbędzie się w II terminie ogólne doroczne zebranie członków Resursy.

(r) Ze Stow. Właścicieli Nieruchomości.

Zarząd Stow. Właścicieli Nieruchomości m. Łodzi otrzymał od Wydziału gospodarki powiatowej m. Łodzi zaproszenie celem wspólnego omówienia sprawy zaopatrzenia właścicieli domów w wanny i urządzenia kąpielowe. Lokal Stow. przy ulicy Krótkiej 11, z powodu wybuchu tyfus plamistego w mieszkaniu właściciela tego domu, został zamknięty i czasowo izolowany.

(r) Ze związku robot. przemysłu pluszowego.

W dniu 19 b. m. t. j. w sobotę, o godz. 3 po poł. w lokalu przy ul. Targowej № 55, odbędzie się ogólne zebranie członków Związku zawodow. robotników przemysłu pluszowego. Porządek dzienny obejmuje:

1) Zagajenie zebrania i wybór przewodniczącego, 2) Sprawozdanie kasowe, 3) Otwarcie nowej kuchni i powody zamknięcia poprzedniej.

4) Wskazania na przyszłość, 5) Wybór zarządu, 6) Wolne wnioski.

Zarząd prosi o przybycie na zebranie tak pracujących, jak i niepracujących robotników brnny pluszowej, nawet nieczłonków, a to w celu nawiązania stosunków z najszerzymi kołami, dla dobra wspólnych interesów robotniczych.

Z bliska i zdaleka.

§§ Z Wilna.

„Wilnaer Ztg.“ donosi: Niemiecki nadburmistrz wileński ustanowił w celu wspólnych z obywatelami miejscowymi narad nad miejskimi kwestjami administracyjnymi, specjalną cywilną komisję doradczą, składającą się z sześciu przedstawicieli, mieszkańców Wilna, po dwóch Polaków, żydów i Litwinów.

Dla dozoru nad szkołami polskimi zostało założone polskie Tow. oświatowe, które zaopatrzone uczelnie polskie w podręczniki; Towarzystwo to ma dozór nad czterema polskimi gimnazjami klasycznymi, sześcioma miejskimi szkołami realnymi, 80 szkołami ludowymi, wieloma szkołami rzemieślniczymi i rolniczymi, oraz kursami dla nauczycieli ludowych.

Teatr i Sztuka.

Teatr Polski (Cegielniana 63).

W dniu dzisiejszym odbędzie się pierwszy gościnny występ jednej z najznakomitszych artystek polskich, p. Marij Przybyłko-Potockiej, która czarować będzie audytorjum rolą „Cyprjanny de Prunelle“ w przewyborniej komedii W. Sardou „Rozwiedzmy się“.

Pozostała niewielka ilość biletów do nabycia w kasie teatru.

W Sobotę, 19 i w Niedzielę 20 b. m. ma komitę gość wystąpi w komedji G. de Caillaveta, R. de Flersa i St. Bey'a „Ładna historia“.

W czwartek, 24 b. m. p. Przybyłko-Potocka wystąpi w sztuce Daril Niccodemi'ego „Czaple pióra“.

W niedzielę, 20 b. m. o 3 po poł. ukaże się po raz drugi po cenach niższych „Rozwiedzmy się“, z udziałem znakomitej artystki Przybyłko-Potockiej.

Koncert Barcewicz i Rola-Rakowieckiej.

Przypominamy, że już jutro czeka nas niezwykle uciecha artystyczna, na której z estrady Sali Koncertowej rozbrzmiewać będą dźwięki czarującej gry na skrzypcach znakomitego mistrza dyrektora Konserwatorjum Warszawskiego Barcewicza.

Współudział w koncercie przyjmuje artystka opery warszawskiej Rola-Rakowiecka — znakomita odtwórczyni kompozycji Moniuszkowskich.

Wysoce artystyczna wartość koncertu i ciekawy program, który ogłosiliśmy we wczorajszym numerze, dają rękojmię, że Sala Koncertowa będzie wypełniona po brzegi.

Bilety jeszcze dziś są do nabycia w księgarni Gebethnera i Wolfa (Piotrkowska 87), jutro zaś od rana w kasie Sali Koncertowej.

Koncert Bronisława Hubermana.

Nasza muzykalna Łódź czeka wielka niespodzianka. Oto pierwszego marca odbędzie się wielki koncert Bronisława Hubermana w Sali Koncertowej.

Bilety już zamawiać można w księgarni i czytelnicy Alfreda Straucha ul. Dzielna 16.

„Carmen“ w Łodzi.

Próby z opery „Carmen“ w teatrze polskim są w pełnym biegu i zapowiadają doskonałą wystawę dzięki doborowej obsadzie.

Gościnne występy artystów Opery warszawskiej, p. Heleny Tracowskiej i Henryka Drzewieckiego jak również udział p. Lidji Gablerówny i d-ra L. Frybulskiego, oraz łódzkiej orkiestry symfonicznej pod batutą p. Bensmana i pierwszorzędnych chórów stanowią rękojmię prawdziwie artystycznej uczty i budzą powszechne zainteresowanie. Reżyserja opery spoczywa w wytrawnych rękach p. Drzewieckiego. Nieznaczna ilość pozostałych jeszcze biletów jest do nabycia w cukierni W-go Gostomskiego.

L. O. S.

XVIII koncert symfoniczny L. O. S. pod dyr. A. Turnerera odbędzie się w poniedziałek, dnia 21 lutego, w sali koncertowej.

Niezmiernie ciekawy program symfoniczny składa się z utworów nader rzadko lub też wcale u nas nie granych, jak i Uwertura i scherzo ze „Snu nocny letniej“ Mendelsobna oraz symfonia Giazunowa № 6. Solistą będzie znakomity pianista Michał Zadora, który swą świetną interpretacją wywołał na jednym z poprzednich koncertów L. O. S. prawdziwy entuzjazm. Zadora gra z towarzyszeniem orkiestry koncert B-moll Czajkowskiego.

Bilety są do nabycia w Biurze koncertowym Friedberg i Kotz, (Potrkowska 90.)

Bi-Ba-Bo.

W dniu 19 b. m. scenka obchodzi benefis swego ulubieńca, pieśiaraża, p. Karola Hanusza.

W benefisie przyjmuje udział koleżeński p. Rode Jasińska, która rolę Franki w melodramacie „Wiatr za szybam“ T. Modrzejewskiego. Całość programu 19-go i 20-go b. m. składa się z 10 solowych popisów.

Po raz pierwszy zaprezentuje się w dniach tych p. Zofja Perłowska znana recytatorka utworów kabaretowych.

Słowa i zaręczenia konstytucji zaczęły niknąć w zestawieniu z coraz bardziej zmiennymi rządami rosyjskimi.

Wiemy czem się stała wolność osobista, wolność prasy, swoboda sejmu i cały szereg innych praw konstytucyjnych, pod coraz zacieklejszymi rządami W. Ks. Konstantego i Nowosilcowa, które wreszcie spowodowały wybuch powstania.

Prof. Kutrzeba zaznacza: „Jeśli bezpośrednią przyczyną wybuchu była obawa, że wojska polskie zostaną do Belgii dla stłumienia tam o wolność walczącej rewolucji, to głównymi głębszymi podstawami wrzenia, które czyn podchorążych przeniosło w społeczeństwo, były: zawiedzenie nadziei na przyłączenie Litwy, drażnienie społeczeństwa i wojska, zachowanie się w ks. Konstantego, ale przede wszystkim chyba te tak częste i jaskrawe łamanie konstytucji, która społeczeństwu Królestwa była naprawdę drogą“

Mikołaj Czarnogórski.*)

„Ave, Caesar, morituri te salutant!“

Zachodzi słońce, zapada słońce,
A był tym słońcem naród mój żywy,
Kładną się cienie na nasze góry,
Na nasze wody, na nasze niwy.

I z każdej piersi na serbskiej ziemi
Jęk się wyrzywa, żale, rozpacz!
Zginęła Serbja, bólem przybita,
I dusza ludu boleśnie płacze.

Na biały całun bezsilnej wily**)
Łzy gorzkie płyną i pierś jej tłoczą.
Zamilkły pieśni w narodzie naszym
Jeno się ciemnie posępne mroczą...

I coraz czarniej i coraz straszniej,
W mroku się serbów nadzieja skryła;
W objęciach nocy—starzec i młodzian,
Junaków męstwo, rumaków siła.

Poczekaj, słońce! Kędy ci pilno?
Zapadasz w morskiej głębiny fale...
Opromień, słońce, tży mego ludu
I serbów klęskę i serbów żale...

W ostatnich blaskach na nieboskronie
Wstrzymaj się, słońce, w zorzy za-
chodu!

Ześlij swój uśmiech serbskiej krainie,
Junakom dzielnym, synom narodu!..

*) Wiersz powyższy napisany został przez króla Mikołaja w grudniu roku 1908.

***) Wila — nazwa rusalki w mitologii słowian południowych.

Wygasa on, jak blaski twoje
W bezdennej toni wód oniemiałych.
Uradowuj słońce, jasnym uśmiechem
Ginących serbów, witezów wdałych!

O, spójrz im w oczy, gdy jutro światem
Błysznie potężne u niebios bramy!
Usłyszysz od nich: „O, władne słońce,
Bądź pozdrowione — my umieramy!“

Tłum. Roch Pekriński.

Skutki wojen.

Wojna nawet najszcześniejsza, jak rzekł jeden z myślicieli jest jednak największą klęską społeczną.

Zaprawdę, niesie ona za sobą cały szereg rozpętanych żywiołów, mających za jedyny cel — zniszczenie.

Zeszło stulecie, które obfitowało we wojny, zniszczone światła 15 milionów ludzi. Z ilości tej przypada na:

Wojny napoleońskie	8,000,000
Wojnę rosyjską 1854	800,000
Wojnę włoską	300,000
Wojnę pruską	300,000
Wojnę secesyjną	500,000
Wojnę 1870 r.	800,000
Wojnę turecko-rosyjską	400,000
Wojny domowe południowo-amerykańskie	500,000
Wojny kolonialne (Indje, Meksyk, Algier, Abisynja, Transwaal, Jawa, Madagaskar)	3,000,000

Widzimy jak kolosalne straty w ludziach spowodowały wojny zeszłego stulecia. Ale to nie wszystko — miliony ludzi umarło na choroby epidemiczne, a przytem wielkie sumy pieniężne przepadły nieprodukcyjnie.

Ofiary w ludziach najbardziej odczuwa społeczeństwo współczesne wojnie, lecz odwrotnie straty materialne, które składają się z kosztów wojennych, kontrybucji itd. obarczają całe pokolenia, które muszą pracować, aby spłacać wielki dług wojenny.

Bo zważmy, że wojna kosztowała państwa wojujące stale ogromne sumy, a obecnie przy udoskonaleniu techniki, — kosztuje jeszcze większe, że podczas wojny, wielka część ludności pozostaje nieprodukcyjna, że rozwijające się epidemie i zubożenie kosztują państwo ogromne sumy zapomogowe i t. d. Wszystkie te wydatki zostają przedstawione następnym pokoleniom jako dług państwowy, z którego musi być płacony roczny procent, oraz który musi być amortyzowany.

Te odsetki i amortyzacja przedstawiają często (przeważnie po przegranej wojnie) tak poważne sumy, że ludność musi dawać ogromny nakład pracy, aby podać szalonym podatkom. Lecz mało tego — państwo, które zbyt dużo się zadłużyło, daje wciąż mniejsze gwarancje wypłacalności. Więc procent zadany przy zaciąganiu nowych pożyczek staje się coraz większy, a kurs papierów na giełdach zagranicznych zaczyna spadać. Co prawda, nieraz to opadanie kursu jest jedynym ratunkiem dla państwa, gdyż może wtedy przez swych agentów skupować swój dług, a wtedy papiery znów się podnoszą.

Słowem, zaufanie do państwa osłabia się, i nowi wierzyciele już nie contentują się kolosalnym procentem, lecz żądają gwarancji realnych.

Państwo, będące już w tak opłakanym stanie, nolens volens zgadza się na udzielenie żądanych gwarancji, gdyż w przeciwnym razie grozi mu natychmiastowa ruina.

Gwarancje te bywają różnego rodzaju. Najbardziej używane są: administracja podatków pośrednich (np. podatek od soli, od tytoniu, kart do gry, stempła itd.) administracja kolei żelaznych, żegluga morskiej i rzecznej, administracja cła itd. Znaczący to, że wierzyciele zagraniczni administrują różne urupy urzędzeń państwowych fiskalnych, aby dochodami spłacać sobie swe wierzytelności.

Tego rodzaju instytucje są nieniekładną pomocą dla państwa, gdyż wykazują że samo ono jest bądź niezdolne do własnej administracji, bądź też, że wierzyciele nie mają doń dostatecznego zaufania.

Administracje tego typu, których wprowadzenia możemy oczekiwać u niektórych państw po obecnej wojnie, istnieją w Turcji i Egipcie.

Przejrzyjmy w Turcji sposób zorganizowania się w Turcji „Administration de la Dette Publique“. Przykład ten jest dla nas obecnie klasyczny, i sędzę że przyszłe „administracje“ będą się wzorowały na statucie tureckiej Dette Publique. Statut ten jest opracowany do na drobniejszych szczegółów przez przedstawicieli mocarstw europejskich.

Finanse Turcji do r. 1854 były w kwitującym stanie. Państwo poza drobnymi długami, nie miało poważnych długów państwowych. Dopiero po śmierci Abd-ul-Hedwida w 1861 r. tworzy się dług państwowy 15 milionów f. tureckich (funt turecki około 9 rub.). Do roku 1874 zostaje zaciąg-

niętych około 15 pożyczek państwowych na cele przeważnie nieprodukcyjne, jako to: zbrojenie armji i floty, budowę przepyszných pałaców itd. W 1875 dług państwowy wynosi 210 mil. f. tureckich, na ogromnie wysoki procent (9 i więcej). Następuje powstanie w Hercegowinie, konflikt serbski — powstają nowe wydatki, a więc i nowe pożyczki.

Lecz wtedy bankierzy w Galaty żądają gwarancji. Państwo się zgadza i banki dostają jako gwarancję dochody z 6 podatków pośrednich: z soli, jedwabiu, alkoholu, podatku stempłowego, tytoniu i rybołówstwa.

Wszystkie poprzednie pożyczki zostają skonsolidowane, oraz na zaproszenie Wysokiej Rady zjeżdżają się przedstawiciele mocarstw, posiadających obligi, w celu ułożenia się co do wyplat. Statut zostaje ułożony oraz zaakceptowany przez irade sułtańską z d. 23 grudnia 1881 r.

W ten sposób utworzyła się „Administration de la Dette Publique“. Wojna zupełnie nie wpływa na pracę administracji i Dette Publique spokojnie pracuje na Corne d'Or w Konstantynopolu.

Z powyższego widzimy, że wielkie wydatki nieprodukcyjne powodują w przyszłości interwencję obcych mocarstw, oraz, że często interwencja ta przybiera formę dyplomatycznego areztu na części organizmu finansowego.

Z. Lewartowicz.

O nastrojach w Rosji.

W wychodzącym w Genewie czasopiśmie rosyjskiem „Socialdemokrat“ organie „bolszewickiego“ odłamu socjalnej demokracji rosyjskiej, przeciwnego jakimkolwiek kompromisowi, upozorowanemu tocząca się wojna — znajdujemy (w numerze z 21 grudnia r. z.) następujące zobrazowanie stosunków w Rosji.

„Z armji donoszą nam o wzroście niezadowolenia i ujemnego stanowiska wobec rządu nie tylko w szeregach żołnierskich, lecz i wśród szkadu komendy. Ulegające rozkładowi podstawy państwowe „samodzierżawia i prawosławia“ czynią swoje, ażeby otworzyć oczy nawet najbardziej zacofanym żywiołom. „Organizacja obrony“ odbywa się w warunkach takiego rabunku i dezorganizacji, która pozostawia daleko poza

gera Casementa, dorosłego irlandzkiego dzentelmena. Niechże teraz Conan Doyle pisze jeszcze powieści kryminalne! Kogo zainteresuje lady, która Sherlock Holmes w pocie czoła wyswobadza?“

To było jednak pisane jeszcze w pierwszej połowie wojny; atoli po wojnie, gdy miliony żołnierzy wrócą do domów, zacznie się fala powrotów wrażeń, będziemy przerabiali wojnę niejako na nowo, tym razem już subspecie gotowego wyniku, będziemy uzupełniali wielkie luki w naszych wiadomościach o wojnie, prostowali legendy, porównywali to, co my wiemy, z tem, co wiedzą nasi dzisiejsi wrogowie. — Każdy z naszych żołnierzy wraca z dziennikiem własnym, spisującym w rowie strzeleckim, albo z dziennikiem zabitego towarzysza broni. Fala ta zaleje na długi czas literaturę. Panować w niej będzie fakt dlatego, że jest faktem, autentycznym, potwierdzonym przez grób, ranę, kalectwo, ruinę lub zgłiszczę.

Nawet historie wymyślone będą tylko zawałowanymi faktami, będą pisane pod gwarancją krwi, a czytelnik jeszcze długo będzie pozostawał pod naciskiem tego moralnego i intelektualnego szantażu.

Wartość tego zalewu surowym materiałem bywa rozmaicie oceniona. Poeta Karol (nie Gerhart) Hauptmann, a z nim wielu innych twierdzi, że to będzie odrodzenie sztuki i poezji, że ta pełnia wzbogaci je i uzdrowi. Odmiennie sądzi prof. A. Alexander.

Wojna, jego zdaniem, nigdy nie była przyjaciółką sztuki. Sztuka wzdryga się przed zbyt blizkiem ze-

tknięciem z surową rzeczywistością, zwłaszcza z najsurowszą: wojną. — Sztuka potrzebuje podatnego, pod pewnym względem obojętnego materiału: nasza wojna jeszcze nim nie jest, będzie nim dopiero za dziesiątki lat, po wiekach. Wojenne dzieła sztuki banalizują sztukę, są stworzone dla chwili, spełniają wprawdzie, pewne zadanie, ale to zadanie nie leży na drogach sztuki.

Uspodobienie wojenne jest z gruntu odmienne od twórczego artysty. Podczas gdy jedni (dr. A. Mahler) powołują się na rozwój sztuki helleńskiej po wojnach perskich, prof. Alexander powołuje się na to, że po wojnie 1870-71 sztuka niemiecka ani francuska nie zakwitła, gdyż ożywione życie polityczne otworzyło siom twórcom wielkie pole do popisu, w którym sztuka miała tylko skromny udział. Po r. 1848 obiecujące początki literackiej twórczości zostały rozdeptane. Prawa, które wywołują rozkwit sztuki i jej upadek — jeżeli także prawa istnieją — są nam nieznane. Zresztą rozwój nowej sztuki potrzebuje wiele czasu, niejednej jeszcze innej przesłanki, przede wszystkim przodowników, a może zupełnie nowego pokolenia. „Mimo to — pisze — prorokuje, że z tą sztuką, jaką dotychczas uprawialiśmy, jest już tak dobrze jak koniec, że nowa przyszłość musi i gdy się jej czas dopełni, przyjdzie“.

Gdy B. Alexander wychodzi z doktryny estetycznej Schopenhauera w edycji Konrada Langea (tam gdzie mówi o nieartystyczności panoptikum, o znaczeniu ram dla obrazu i cokołu dla posagu), ci co wróżą bezpośrednio odrodzenie sztuki przez wojnę,

opierają się na racjach, że tak powiem, jeszcze mobilizacyjnych. Są to antypacyfiści, są też zarazem po części i nasi starzy znajomi, sanitariusze literatury, którzy co pewien czas wychylają się z zagonów swojej politycznej fuszerki, zaglądną do sztuki i wołają o Herkulesa dla tej stajni Augiasza.

Ale zresztą nie jest wykluczone, żeby nawet treści nie mógł wywołać zwrotu w sztuce. — Zagadnienie całe sprowadza się właściwie do starego zagadnienia treści i formy. B. Alexander żądając dla odrodzenia sztuki jeszcze jakichś innych przesłanek poza wojną, n. p. uzdrowienia przedtem całego życia kulturalnego, zapewne spodziewa się z tych źródeł dopiero dojrzewania nowej formy. — Wiadome jest dziś jednak nawet najbardziej krytykom, że — jak to najładniej wyraził Hebel — „forma jest najwyższą treścią“, oczywiście forma nie jako „styl“, „budowa“, „metaforyczność“, lecz jako korekta tych wszystkich i stu innych objawów, widzianych przez pryzmat analityka. Otóż jeżeli wolno igrać dalej z tem dwoma zagadkami pojęciami: treść i forma, to korzystając z heglowskiej formułki, że ilość w pewnych warunkach może się stać jakością, można powiedzieć, że nawał wypadków i wrażeń płynących z tej wojny, kto wie czy nie zawiera w sobie pewnych czynników, które poprzez dusze twórców artystów działając, obawiają się w głębokich przemianach dotychczasowych form. Rzeczywiście też i proroctwa moich poprzedników obracają się w tej dziedzinie. Jedni powiadają, że sztuka odtąd będzie szczerą i prostą, wyzwol-

ona od wybujałości technicznych; drudzy (dr. A. Mahler) zapowiadają, że będzie ona „stylizowana w kierunku romantycznym“, ponieważ największe nawet mistrzostwo nie mogąc sprostać potędze faktów, które się stały, uchyli się od konkurencji wręcz z tą rzeczywistością. Będzie się szukało równoważnika tej potęgi nie na drodze realistycznej, pomimo, że głównym przedmiotem będą fakty realne (w przeciwstawieniu do faktów psychicznych, na których analizę popyt upadnie zdaniem Mahlera). — „Wojna po zawarciu pokoju będzie jeszcze zbyt blizka, by ludziom ukazać się jako całość — na to trzeba dłuższej perspektywy czasu — rozpadnie się ona na nieskończoną serję epizodów, z których każdy w porównaniu z pokojową teraźniejszością będzie miał charakter czegoś obcego, już niezupełnie zrozumiałego, jednym słowem romantycznego“. Są jednak i tacy, którzy utrzymują, że dzisiejsza wojna — ich zdaniem tryumf pozytywnego myślenia, tryumf nie ludzi, lecz maszyn i rachunku — natchnie także sztukę wielką doż, artystyzmu, celowości, co w formie n. p. uwidatni się może zwrotem do realizmu, czy nawet jakiegoś pragmatyzmu lub konkretyzmu. — Wspomniany już R. Merin, który nie chce fantastycznej literatury podczas wojny i woli, żeby epizody wojenne opisywano „zle i sucho“ — na czas po wojnie oczekuje przyjscia pisarza, „któryby był zarazem poważnym historykiem i fantastycznym romantykiem — mieszaniną Mommsena i Poe'go“.

(Dok. nast.)

Znaczenie polski dla międzynarodowej polityki.

Znaczenie siły polskiej dla układu stosunków międzynarodowych do- kładnie określił już poprzednio prof. Jastrow w „Polnische Bätter”. Za- znaczywszy, iż dawniej sprawa pol- ska była dla Niemców sprawą pro- wincjonalną, mało interesującą, nie tylko Bawarię, Wirtembergię, Baden, ale nawet zachodnie Prusy, prof. Jas- strow, krytykując ten punktujmowa- nia rzeczy, pisał: „Teraz, gdy nad- szedł czas do ujęcia sprawy ze sta- nowiska całego narodu niemieckiego, podczas gdy dotąd patrzano na nią, przeważnie ze stanowiska prowincji, teraz już punkt wi- dzenia międzynarodowy góruje nad narodowym”. Jako konsekwencję z tego stanowiska, Jastrow podkreśla rolę polaków w walce ze wscho- dem i konkluduje: „Nie zawsze pod- noszono z odpowiednią rzeczowością w historjografii niemieckiej, że hi- storia tych okolic tak, jak się odby- ła, bez strażnicy granicznej polaków, jest nie do pomyslenia”.

Z tego samego mniej więcej pun- ktu ujął sprawę polską dr. Ryszard Bahr w „Leipziger Tageblatt”. Bahr stwierdza przedewszystkiem, że kwe- stja polska tak jak była z począt- kiem XIX w. według zdania Talley- randa jedyną prawdziwie europej- ską, tak i dziś jest jeśli nie jedyną, to jedną z najważniejszych.

Wprawdzie Niemcy nie prowa- dzili wojny w celu oswobodzenia Pol- ski, pisze Bahr, ale dziś „mamy obo- wiązek tak się urządzić, abyśmy za- trzydziści, czterdziści lat nie byli znowu zmuszeni z wysiłkiem do o- statnich granic dochodzącym bronić naszej narodowej egzystencji. Ale zaprawdę, leży przecież i w niemiec- kim interesie nie mniej, niż w pol- skim, aby kwestja polska przestała być „kwestją”.

Na rozważania o tem, jaką była- by w przyszłości polityka odrodzonej Polski, Bahr znajduje lapidarną od- powiedź: „Wszelkie przepowiednie o tem, co polacy w dniu utworzenia własnego państwa z nieodpartą ko- niecznością będą czynić, mają roz- paczliwie małą wartość”.

Głosy te przedstawiają dla sprawy naszej pewien walor, głównie dzięki swej otwartości, oraz dzięki przesłankom, z których autorowie wychodzą.

Nie są to sentymentalne okrzyki i deklamacje; jest to trzeźwe rozu- mowanie z punktu widzenia intere- su niemieckiego.

Bez strojenia się w pióra ofiar- ności i wspaniałomyślności, przyto- czeni publicyści rozstrzygnąć pragną nasz los tak, aby ich państwowość wyciągnęła korzyść. Tylko takie rozwiązanie pewnych sprzeczno- ści może być trwałe i wykonalne, gdy obie strony robią na niem dobry in- teres.

Najdosadniej sformułował to po- seł Wolfgang Heine, pisząc jeszcze w roku ubiegłym o interesach wielko- mocarstwowych Niemiec. „Niemcy— pisał Heine — dokonają swego zadania jedynie wtedy, jeśli na ty- łach i flankach nie będą miały wro- gów i jeżeli nie wpędzą mniejszych państw w ramiona Rosji, czy Anglii. Wojna, zda się, pokazała już tym, którzy o tem słyszeć nie chcieli, co znaczą siły morale: często więcej, niż armaty i amunicja... Polityka światowa Niemiec musi usunąć obo-awy małych państw co do ich niepo- dległości i budzić zrozumienie, że sil- ne Niemcy są konieczne”. Z głosów tych wyraźnie przebija troska o do- bro Niemiec. Jednakże jako przewi- dujący politycy, zacytowani przez nas publicyści również, jak i Rohrbach, troszczą się o posiadanie w przyszłości licznych i silnych sprz- mierzeńców. Wszyscy cytowani au- torzy doceniają niebezpieczeństwo rosyjskie, wszyscy ze zrozumieniem traktują międzynarodowe znaczenie sprawy polskiej i w rozstrzygnięciu jej widzą usunięcie jednego z groź- nych koszmarów.

Zdaje się jednak, iż jedynie ta- kie rozwiązanie, jak wspomina Bahr, aby kwestja polska raz nareszcie przestała być kwestją, może być tem jedynie słusznym i dla pokoju Euro- py pożytecznym.

L. Ch.

Przez sto lat.

I.

Spółeczeństwo polskie w Króle- stwie przez długi czas pozbawione było możności dokładniejszego ob- znajmienia się z faktycznym stanem spraw polskich, ze stosunkami praw- no-politycznymi i ekonomiczno-spo- łecznymi. Brak odpowiednich insty- tucji, apatia polityczna i represja wpłynęły na to. W braku odpowied-

niech prac i materiałów „znaczną część” inteligentnego ogółu czerpała refleksje i argumenty polityczne i wzruszenia społeczne z... literatury powieściowej i dramatycznej, a nie z obiektywnych, a wielce wymow- nych opracowań, ilustrujących nasze sprawy.

Ostatniemi czasy burza wojenna rozniósła po świecie wiadomości o sprawie polskiej; zagranicę, posiadają- cą b. niejasne pojęcia o stosun- kach w Polsce, zaczęto informować o stosunkach, panujących na zie- miach polskich, a i ogół polski uzy- skał możność dokładniejszego zazna- jomienia się ze stanem swych spraw. Obok mało znanej dotychczas w Królestwie, ze względów cenzural- nych, pracy J. Grabca „Współczesna Polska w cyfrach i faktach”, wydano tak źródłowe dzieło, jak: „Statystyka Polski”, pod redakcją prof. Krzyża- nowskiego i cały szereg drobniej- szych prac w tym zakresie.

Z ostatnich wydawnictw mamy do zanotowania pracę prof. Kutrzeby, autora „Historji ustroju Polski”, p. t. „Sprawa polska w Królestwie Pol- skiem 1815—1915”.

W przystępnej, zwiezłej i zajmu- jącej formie prof. Kutrzeba podaje syntezę prawno-politycznych zmian, jakie przeżyło Królestwo przez stu- letni okres swego istnienia.

Rozpoczyna autor od scharakte- ryzowania ustroju Księstwa War- szawskiego (1807—1815), tego drob- nego państewka, które w planach Napoleona, a bardziej jeszcze w wie- rzeniach ogółu miało się stać ośrod- kiem odbudowy Polski.

Urządzenia Księstwa w znacznej części zostały przyjęte przez ustawę późniejszego Królestwa. Przeszedł też do Królestwa i duch dawnego Księstwa, jego poglądy i nadzieje.

Stworzone z potężnej inicjatywy Napoleona Księstwo otrzymało kon- stytucję i urzędy, na wzór francuski, podporządkowane polityce napoleoń- skiej.

Konstytucja Księstwa, „to jedna z gwiazd tej plejady konstytucji, któ- re po Europie rozsypał Napoleon”, podobna w niektórych przepisach do konstytucji dla Bawarii, Frankfurtu, Hiszpanji czy Król. Westfalji. Pomi- mo wielu braków, pozostawiła ona na przyszłość doniosły przepis rów- ności wszystkich wobec prawa i zni- sła ograniczenia, związane z dawne- mi przepisami. Tehnęta nowożytnego ducha w tę część Polski, o wiele wozesniej od Prus, które za przykła-

dem Księstwa zniósł te ogranicze- nia, od Austrii, gdzie ustrój stanowy przetrwał do r. 1848, a tumbardziel, od Rosji, w której dotychczas jesz- cze pokutuje podział na stany, któ- rej do dziś jest obcym wszechstano- wy ustrój Królestwa.

Zaprowadzono również Kodeks Napoleona, który wkrótce stał się jakby narodowym prawem i przetrwał w Królestwie aż do czasów ostatnich. Urządzenia Księstwa były francuskie, lecz Księstwo tylko osobą monarchji z Saksonją związane, z polskiej lud- ności złożone, przez polaków też rzą- dzone, polski miało charakter, który podtrzymywało szkolnictwo polskie.

Po nieszczęśliwie zakończono- kampanji napoleońskiej, wojska ro- syjskie w lutym 1818 r. zajęły cały kraj. Rozpoczął się okres rządów tymczasowych, które trwały prawie trzy lata. Tymczasem na kongresie wiedeńskim stwarzano nowy twór państwowy pod nazwą Królestwo Polskiego i nową konstytucję. 24 gru- dnia 1815 r. rozpoczęły zarząd wła- dze, ustanowione przez Aleksandra I, który natenczas podlegał ambitnym planom liberalnym.

To też konstytucja była bardziej liberalną, aniżeli konstytucja Księ- stwa.

Czego nie zawierał Gwarancje wolności osobistej, nietykalność własności, wolność prasy, szeroko za- kreśloną kompetencję sejmu, a obok tego... wyrażenia niejasne, pozwalają- ce na różną interpretację, co było zapewne dziełem Nowosilowa.

Brak było w konstytucji praw o wolności zgromadzeń i stowarzy- szeń, o przestrzeganiu tajemnicy li- stowej i t. p.

Sejm posiadał dwie inicjatywy. Króla zastępował namiestnik, który stał na czele Rady Stanu, ta zaś miała głos doradczy.

Królestwo miało odrębność su- pełną w ustawodawstwie, rządzie, są- downictwie, szkolnictwie. Posiadała jeszcze resztki dawnej wojskowości. Urzędnikami mogli być tylko pola- cy, lub ci, którzy uzyskali naturaliz- zację. Językiem rządu i sądu był język polski. Królestwo miało wła- sny skarb i monetę. Jedynie w spra- wach polityki zewnętrznej objęte by- ło w całość z Rosją. Związek Kró- lestwa z Rosją miał być tylko unją osobistą.

Wreszcie na polu ekonomicznem Królestwo zaznaczało swą odrębność przez granicę celną, która dzieliła Królestwo od Cesarstwa.

II.

Wszyscy moi poprzednicy felje- toniści, którzy pisali na powabny temat „wojna a sztuka” stwierdzili już, że najważniejszą częścią tego tematu jest kwestja, w jaki sposób zareaguje sztuka wobec tej olbrzy- miej masy surowego materiału no- wych wypadków, wrażeń i doświad- czeń, które wyłania z siebie wojna.— Pisze np. R. Martin p. t. „Biedna wyobraźnia” w tonie żartobliwym jak to wojna przeliczywała wszystkie dotychczasowe wybrki wyobraźni. „Conan Doyle napisał parę lat temu historję morską i my- ślał, że Bóg wie jak przesadził, gdy wesoło postawił paradoksalne twier- dzenie: morski handel Anglii może być zniszczony przez łodzie podwod- ne obcego mocarstwa. Wybuch wojna — i historia ta już nie jest więcej fantastyczna. Natomiast Jego Ekscelencja poseł angielski jedzie do Chrytanji i chce...”

Wpływ wojny na literaturę.

(Horoskopy i zadania).

Jeżeli wróżbici polityczni nie wa- hają się kompromitować stawianiem różnych horoskopów z powodu woj- ny, dlaczegożby się miał tego wsty- dzić wróżbita literacki? Tem bar- dziej, że zadanie jego jest może ja- twiejsze i nikt go nie weźmie za sło- wo. Nie może on wprawdzie prze- powiedzieć dzieł i genjuszów, ani na- wet nowych szkół literackich, ale za- to może stwierdzić pewne dyspozycje duchowe, z których to lub owo póź- niej powstać może.—A wszakże wróż- biarskie przenikanie teraźniejszości i przeszłości dziś tak samo się ceni, jak dawniej przyszłości.

I.

Przedewszystkiem uprzątnąć trze- ba banalny przesąd zawarty w przy- słowiu: „inter arma silent musae”. Jeżeli idzie o autorów, którzy pod- czas wojny nie mogą pozbyć swoich powieści, o księgarzy, którzy dziś sprzedają tylko mapy niemieckie i samouchki rosyjskie, o szablono- wych referentów literatury, którym z powodu braku nowych wydaw- nictw wyczerpał się wątek—to zgo- da. Ale chociaż nie kwitnie literatu- ra, jako interes, to za to wychodzi ona z ludzi wszystkimi porami. Zor- ganizowana i zmonopolizowana pro- dukcja ustępuje na dalszy plan, wo- bec produkcji samorzutnej i maso- wej.

Ilość stoi tu oczywiście w od- wrotnym stosunku do jakości. Nie o dobroć jednak tej literatury cho- dzi, lecz o żywiołowe jej grasowanie. Pokazuje ono, ile poezji i jakiej jest w ludziach i w ludzie.—Ta przesiętna miara poezji, jaką każdy człowiek, nie uprawiający jej w czasach nor- malnych, ma na swój użytek—teraz otrzymała głos. Takie wiersze, hym- ny i t. p. elukubracje ludzie wypie- sują, jakie odpowiadają przeciętnej kulturze narodu. Poziom ten jest dość niski. Są to niejako obłąkane gramofony, które dostawszy obiedu wielkości, pusczyły się w świat uda- wać kompozytorów i wirtuozów...

Mimo to żyjemy w czasach naj- poetyczniejszych — pełnych nietylko tej poezji obiektywnej, poezji zda- rzeń, która się dzieje na łądzie i pod łądem, w powietrzu, w wodzie i pod wodą, ale i tej subiektywnej, która się wytwarza w ludziach, także i wtedy, gdy nie szuka wyrazu lite- rackiego. Z wojną jest tak jak z mi- łością. Powiedział ktoś o miłości, że nawet komiwojażera potrafi uczynić na pewien czas poetą.—Największy filister w czasie narzeczeństwa napi- sze swój pierwszy i ostatni wiersz, odkryje, że „maj” rymuje z „rajem”. Tak jest i z wojną, tylko w daleko większym stopniu.—Dziś, gdy wojna bierze w swoje kregi nietylko żołnierza, lecz nawet najmniej mar- sowych obywateli, gdy każdy kogoś lub coś stracił i każdemu zagraża jakieś niebezpieczeństwo lub świta jakaś nadzieja, powszechny kataklizm dusz jest rzeczą najoczywistszą. Wszakże ta wojna nie jest dla nas, jak każda inna. Jest ona sprawdzia- nem dla przyszłego życia państwa.

a pośrednio i dla życia każdej jed- nostki. Jest to sąd tajemniczy, bez- osobisty, automatyczny. — Poznaje się na nowo wagę najwyższych pro- blemów i dokonywa się ich rewizji: państwo, ojczyzna, społeczeństwo — te pojęcia stają się ruchomymi, żyją. Ponad wszystkiem zaś góruje ponura niwelatorka: śmierć. Bez niej te pro- blemy nie byłyby problemami. I je- zeli niegdys powiedziano, że miłość jest silna jako śmierć, dziś należy przypomnieć, że śmierć jest silna, jak miłość. W życiu normalnem każdy z tymi problemami załatwia się niejako osobno, kocha i umiera, ale jest to rzecz codzienna, prywat- na, nigdy śmierć nie jest tak spo- łeczną, uroczystością, jak obecnie. Rola jej jest paradoksalna: zgonów jest coraz więcej, mimo tego sama śmierć nie powszednieje. Zreszta sa- ma jakość śmierci jest dziś czemś nadzwyczajnem. — Bo śmierć nie jest równa śmierci. Nawet epidemie, zatopienie półtora tysiąca osób na „Titanicu”, uduszenie się setek gór- ników w kopalni, można uważać za śmierć naturalną w porównaniu z tem, co się teraz dzieje. Ta bowiem śmierć dopiero, która nie natura ani przypadek, lecz człowiek człowieko- wi zadaje, jest prawdziwą śmier- cią — w tem znaczeniu, że wyjęta niejako z naturalnego łańcucha spraw, staje się narzędziem ludzkim, zste- puje na ziemię i staje się widzialną. Wojna to zabawa w śmierć, zabawa najwyższa, z najwyższemi stawkami. „Dojrzeć, oto wszystko” — mówi król Lir. Ustosunkować się do śmier- ci jest najwyższem zadaniem czło- wieka. Nawet uchylenie się od tego zadania jest największą porażką.

S. T. P.

Tadeusz Panasewicz

po ciężkich cierpieniach zmarł d. 16 lutego 1916 r., przeżywszy lat 22

Pogrzeb odbędzie się w piątek 18-go lutego o godzinie 3-ej po południu z domu przy ulicy Wólczańskiej Nr. 29.

O czem zawiadamia krewnych, przyjaciół i znajomych, pozostała w głębokim żalu

RODZINA.

sobą nawet epokę wojny rosyjsko-japońskiej.

Generalowie samodzierzawia i różni inni wysunięci na czoło odznaczają się taką nieudolnością, że nawet przy gotowości burżuazji liberalnej „podtrzymywania” i „pomagania”, zupełnie zdeorganizowali nie tylko życie gospodarze w kraju, lecz front i tyły. Nierzadkimi są wypadki, że na żądanie amunicji nadchodzą transporty obuwia i t. d.;—nie mówiąc już o sprawach sanitarnej i aprowizacyjnej, które wedle twierdzenia oficerów przedstawiałyby się strasznie, gdyby nie pomoc prywatnych organizacji społecznych.

Kolejnictwo cierpi na chroniczną dezorganizację. W tym samym czasie, kiedy braknie taboru kolejowego dla dostawy artykułów spożywczych miastom lub amunicji wojskom, lub dla przewożenia rannych — zajmują się tysiące wagonów na rzecz wysiedlenia ludności żydowskiej lub polskiej wbrew jego woli. Te tysiące wagonów spacerowało od jednego miasta do drugiego, zapchało stacje węzłowe, zahamowało ruch. Tych wagonów nie można było odzyskać, w nich przewożono całe nacje.

Co do przygotowania amunicji w Anglii i w samej Rosji na zamówienie ministra Suchomlinowa donoszą, iż przygotowane pociski i patроны nie odpowiadały kalibrowi rosyjskiej broni. Niektóre fabryki rosyjskie w przeciagu wielu miesięcy przygotowywały patроны na model broni... niemieckiej. Za to członkowie Dumy żądali oddania pod sąd Suchomlinowa, ale ma on protekcję cara.

Z nastrojów ogólnych, nie znajdujących wyrazu w prasie, należy zanotować upadek idei monarchicznej, a w szczególności panującego „Domu Romanowów”. Dom Romanowów z listę niemieckimi carami i księżętami (aiuzja do tego, że t. zw. Romanowowie dzisiejsi nie są w istocie potomkami rodu rosyjskiego, lecz—księżąt holsztyńskich) podlega surowej krytyce nawet w sferach burżuazyjnych. W najszerszych kołach mówią o panowaniu rozpusty przy dworze.

W Moskwie w ostatnich czasach szeroko rozpowszechnione jest pi-semko ulotne p. t. „Dojaj (precz) di-nastju” — produkt patriotyczno liberalnej burżuazji.

Polityka cara i szlachty podnie-ra przeciwko sobie wszystkich, któ-ry nie tuca się przy tym gnijącym u-łroju. Najbardziej zdawałoby się spokojni obywatele, przybrani teraz w kolor „khaki” (umundurowania po-lowego), mówią o tem, że nie zwrócą broni po tej wojnie. Demokratyczne elementy w kraju trzeźwieją po ha-lasie szowinistycznym i zaczynają roz-glądać się przedewszystkiem za „korzeniem złego” — przyczyną nie-udającej się „obrony”. Rząd, ściśle mówiąc, kilka przy dworze szykują się już na spotkanie rewolucji. Zastęp-policji ulega wzmacnianiu. Mówią o niektórych pułkach gwardyjskich, których przygotowuje się na zastęp-ców „słynnych siemionowców” —mor-derców robotników w r. 1905“.

Tak charakteryzuje stan obecny Rosji „Socialdemokrat”. Może za wielką wagę przypisuje ów organ konstatawemu przezeń niezadowo-łenu i szemraniu w Rosji, boć w Ro-sji stan to chroniczny, który jednak godzi się z biernością większości na-rodu. Rozumie się, iż klęski wojen-nej i towarzyszące im jaskrawe do-

wody nieudolności i nadużyć aparatu rządowego i wojskowego zastrzają ten stan krytyki, lecz po próbie się z doby rawolucyjnej 1905 r., przy której, koniec końców, carat uporał się z rewolucją i tylko, jako fałszywy okup, dał manekinowy parlament: Dumę—szerszy ruch rewolucyjny w Rosji, mógłby się ponowić, sądzymy, tylko pod wpływem jakiegoś niezwykle wstrząsającego faktu. Faktu, któryby ponad wszystkimi dotych-czasowymi zawodami i ciosami, do których się stopniowo—mimo szem-rania—wdrożono, z którymi się jak z biedą nieuniknioną żyto, tak za-górował, iżby lodowa pokrywa bier-ności wzdęła się i przysła i dreszcz strachu we wstrząs oburzenia się przemienił.

Wojna.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (Urzędowo).

Wielka Kwatera Główna, 16 lutego.

Wschodnia widownia wojny.

Podczas śnieżycy na całym froncie nie wydarzyło się nic ważniejszego.

Bałkańska widownia wojny.

Nic nowego.

Zachodnia widownia wojny.

Wczoraj wieczorem nacierali anglicy trzy razy daremnie, na stanowisko zdobyte przez nas na południowo-wschodzie od Yperu; w jeńcach stracili oni ogółem okragłe 100 żołnierzy. Z takimż niepowodzeniem jak za dni poprzednich, powtórzyli francuzi usiłowanie, by odzyskać stanowiska na północo-zachodzie od Tahure. Naogół przeszkadzała w działalności bojowej burza.

Naczelne dowództwo wojskowe.

Komunikat austriacki.

WIEN, (Urzędowo) 16 lutego.

Rosyjska widownia wojny.

Polozenie jest niezmiennione.

Południowo-wschodnia widownia wojny.

Polozenie jest niezmiennione.

Włoską widownia wojny.

Toczą się walki artyleryjskie na froncie pobrzeżnym i na przylegających częściach frontu karyntyjskiego. W odcinku Doberda doszło do walk przy pomocy miotaczy min i granatów ręcznych. Nad Jaworzkiem znieślono poraż ósmy włoską straż polną. Pole przed nowymi stanowiskami naszymi, jest pokryte trupami nieprzyjaciół.

Zastępca szefa sztabu generalnego
H o e f e r,

marszałek polny porucznik.

Komunikat rosyjski.

PIOTROGROD, 16 lutego.

Sprawozdanie urzędowe z dnia 14 lutego:

Front zachodni. Ożywiony ogień trwa z obydwóch stron. Pe-

ędzy Olai, a wyspą Dalen (12 km. na południowy zachód od Rvgi), stwierdziliśmy skuteczną działalność naszej artylerji.

Na południe od Dyneburga nieprzyjaciel używał bomb napełnionych gazem trującym.

Front kaukaski: Po wybuchu w jednym z fortów erzerumskich spowodowanym onegdaj przez artylerję naszą, obsadziliśmy ten fort.

W czasie pościgu za Turkami ponownie wzięliśmy licznych jeńców, oraz zdobyliśmy 6 dział i ogromną ilość amunicji.

Austria a Czar ogórze.

H A G A, 16.2. Szwajcarskie ministerjum spraw zagranicznych ogłasza notę w sprawie kapitulacji Czarnogórze. Według noty ten poseł hiszpański w Wiedniu zwrócił się na życzenie rządu austriacko-węgierskiego telegraficznie dnia 4 lutego do Madrytu zapytaniem, czy król Alfons zechce pośredniczyć w komunikowaniu się ministrów czarnogórskich, których upewniono do rządzenia krajem, z królem Mikołajem. Wiedeń życzył sobie również, ażeby król Mikołaj udzielił ministrom czarnogórskim wyjaśnienie, w myśl którego przystąpiłby do poddania kraju, za zgodą króla Mikołaja, oraz ażeby ministrowie, którzy akt ten podpiszą, zwrócili się do króla z żądaniem udzielenia im plenipotencji do zawarcia pokoju. Minister hiszpański zaoferował swe usługi, zaznaczył jednak, że koniecznym tu będzie pośrednictwo rządu francuskiego, ponieważ król Mikołaj przebywa we Francji.

Minister austriacki, baron Buriaz, dał swe przyzwolenie; dokumenty będą doręczone ministerjum francuskiemu.

W gałecie włoskim.

BERLIN, 16.2. „Corriere della Sera” potwierdza wiadomość o rewizycie Salandry, nie podaje jednak terminu. „Secolo” donosi, że podczas dzisiejszego posiedzenia w gabinecie ministrów rzymskich będzie omawiane spotkanie z ministrami francuskimi, i prawdopodobnie dzisiaj zostaną obrani delegaci włoscy na konferencję międzynarodową w Paryżu.

Z frontu besarabskiego.

BERLIN, 16.2. Z Londynu donoszą do „Voss. Ztg.”, że z upoważnienia angielskiego Ministerjum Wojny wyższy oficer angielski w ciągu trzech miesięcy studiował szanse Rosjan na froncie besarabskim. Oficerów w sprawozdaniu swoim donosi, że główny plan, według którego zadaniem armji rosyjskiej na tym froncie miało być powstrzymywanie przy pomocy masowych ataków wielkiej armji nieprzyjacielskiej od wszelkich działań wojennych, w zupełności się nie udał. Rosjanie od końca listopada stracili już prawie sto tysięcy ludzi, gdy tymczasem straty nieprzyjaciela nie wynoszą nawet piątej części tej liczby, chociaż po stronie rosyjskiej walczyła armja dwa kroć większa. Przepuszczenie, jakoby front nieprzyjacielski pod Czerniowcami miał być zagrożony mija się najzupełniej z prawdą. Sukcesy osiągnięte przez Rosjan są bardzo nieznaczne. Rosjanie powinni przestać ludzić się nadzieją przełamania frontu nieprzyjacielskiego.

Cesarz Mikołaj na froncie.

PIOTROGROD, 15.2. (W. T. B.) Piotrogrodzka Agencja Telegraficzna donosi: Cesarz Mikołaj odwiedził w

dniah 11, 12, 13 bm. fronty północo-zachodzie, gdzie odbył przegląd wojska, zwłaszcza konnicy. Na dwóch frontach odbyła się parada niezliczonych pułków. Cesarz przemawiał do oficerów każdego pułku, dziękując im za służbę wierną i poświęcenie. Przytem wyraził przekonanie że każdy walczyć będzie do ostateczności i jemu pomagać do pokonania wroga.

Okręty wojenne japońskie na morzu Śródziemnym.

BERLIN. Do „Berl. Lokalanzeiger” donoszą z Szwajcarii, iż podług wiadomości „Bosler Nachrichten” z Aten dwa japońskie okręty wojenne przepłynęły przez kanał suezki w kierunku Malty. „Neon Asty” dowiaduje się, że japońskie latawce znajdują się w kanale wraz z towarzyszącym im okrętem wojennym.

Skutki ataku na Medjolan.

BERLIN, 16.2. Dzienniki włoskie donoszą, że w Medjolanie poległo osiem, a w Chio sześć osób. Liczbe rannych podają na blisko dziewięćdziesiąt osób. Latawce nieprzyjacielskie krążyły nad Medjolanem blisko pół godziny. Podobno gmachy wojskowe nie poniosły szkód żadnych zato gmach „Banco d'Italia” został poważnie uszkodzony.

Zmiany w dowódstwie rumuńskim.

BUKARES/T. „Dimineata” donosi, że na wyższych stanowiskach w dowódstwie rumuńskim odbędą zmiany osobiste. Wielu generałów wydzie ze służby czynnej; zastąpią ich młodsze siły.

Eksplozja.

GENEWA, 16.2. Na towarowym dworcu kolejowym w Chalons sur Marne eksplodował wczoraj wagon naładowany amunicją; straty duże; komunikacja telegraficzna Eperncy—Paryż uległa przerwie.

Kandydatura Wilsona.

WASZYNGTON, 15.2. Biuro Reutera donosi: Wilson złożył formalne oświadczenie, że stawia swoją kandydaturę w przyszłych wyborach na prezydenta stanów.

Nowe wojska serbskie.

ATENY Według zapewnień tutejszego posełstwa serbskiego, na Korfu znajduje się obecnie świeżo uzbrojonych 64000 Serbów w Salonikach 3800.

Zgon nestora polonji drezdeńskiej.

DREZNO. W sobotę zmarł w Dreźnie Józef Komendziński, jeden z najenergiczniejszych działaczy polskiej kolonji w Dreźnie w wieku lat 73. S. p. Komendziński piodną swoją i narodowo pożyteczną działalność rozpoczął jeszcze za czasów pobytu Kraszewskiego.

Zamknięcie agencji telegraficznej.

GENEWA. Jak donosi „Temps”, w Paryżu zawieszono działalność agencji telegraficznej Fouriera z powodu rozszerzania fałszywych wiadomości.

Obwieszczenie.

Dla uchronienia osób wojskowych od zarażenia się tyfusem plamistym ludność cywilnej niniejszem zakazuje się używanie przednich platform na pierwszych i drugich wagonach kolei elektrycznej. Przednie platformy pozostają aż do dalszego zarządzenia wyłącznie tylko dla użytku osób wojskowych.

Również i pakunków zabrania się składać na przednich platformach, a większych pakunków wogóle do wagonów zabierać nie wolno. Każde przepełnienie wagonów tramwajowych nad liczbę oznaczoną na wagonach wbr onione. Na zupełnie obsadzone wagony nie wolno wchodzić, albo na żądanie konduktora takowe bezwzględnie opuścić kaźder winien.

Łódź, dnia 12-go lutego 1916 r.

Cesarsko Niemiecki Prezydent Polteji

W. Z.

81-3-1

v. Bernewitz.

Szkola kroju i szycia oraz wszystkich robót ręcznych, haftu, białego i kolorowego, nauka kroju i szycia bielizny Apolonji KOPYDŁOWSKIEJ

Piotrkowska 154.

Od d. 11 15 lutego rozpoczyna się trymiesięczny i półroczny kurs nauki kroju i szycia i robót ręcznych za opłatą 2-ech rubli miesięcznie. Po skończonym kursie uczenie otrzymują patenty. Zapis uczenie codziennie od 10 do 2 po poł.

Porządek

dotatkowego podatku wódczanego

§ 1.
Wszelkie istniejące zapasy wódki do picia (a także koniak, rum, arak, likier) podlegają o ile nie są sprowadzone od Zarządu Monopolowego, dodatkowemu opodatkowaniu. Od podatku dodatkowego zostają zwolnione:
a) wódka w posiadaniu zarządów gospodarczych, które ani wyszynku ani handlu wódką nie uprawiają, o ile ogólna ilość nie wynosi 10-ciu litrów
b) wódka, która pod nadzorem urzędowym zostanie wywieziona. Hotele restauracje i podobne przedsiębiorstwa nie należą do zarządów gospodarczych, zwalnianych od podatku dodatkowego

§ 2.
Podatek wynosi przy zawartości butelki mniej niż 0,3 litra 0,50 msk. za butelkę
" 0,5 " 0,80 " " "
więcej " 0,5 " 1,50 " " "

§ 3.
Znajdująca się w składach celnych wódka podlega przy wyładowywaniu ze składów oceleniu. Podatek od takowej nie jest pobierany

§ 4.
Kto ma wódkę w posiadaniu lub dla przechowania, winien takową w czasie, przez naczelnika powiatu (Prezydenta Policji) przeznaczonym temuż dostarczyć.

§ 5.
Należność podatkowa na żądanie naczelnika powiatu (Prezydenta Policji) musi być uiszczona.

§ 6.
Naczelnik powiatu powołuje, ażeby na

butelkach stosownie do § 6 postanowien wykonawczych do porządku wódczanego, znaczki podatkowe umieszczone były.

§ 7.
Uchylenie się od podatku dodatkowego i inne naruszenia rozporządzeń dotyczących się ściągania takowego, będą stosownie do odnośnie porządku wódczanego, wydanych postanowień karane

Warszawa, dnia 22 stycznia 1916 r.
General-gubernator.

7-2-1 pod von Beseler.

Dla wykonania powyższego porządku do dodatkowego podatku wódczanego postanawiam dla miasta i powiatu Łódzkiego dla powiatu Brzezińskiego oraz dla powiatu Łaskiego jak dalece takowy pod Niemieckim Zarządem się znajduje, co następuje:

- 1) Zapasy wódki do picia (a także koniak, rum, arak, likier) o ile nie są w wskutek moich obwieszeń z dnia 27 sierpnia i 20 grudnia 1915 r. zameldowane, winny być najpóźniej przed upływem 19 lutego r. b. w Prezydium Policji w Łodzi, wydział Monopol wódczany Spacerowa 14 parter piśmiennie podane.
- 2) Piśmienne zameldowania muszą skazać ilość, zawartość litra i gatunek wódek w butelkach lub innych naczyniach jak również miejsce przechowywania
- 3) Dla gwałtownego i szybkiego załatwienia dodatkowego opodatkowania zapasy winny być sortowane według potędzynych, ośnośnie do stopy podatkowej odpowiednio wielkich, butelek i przygotowanymi trzymane do dodatkowego opodatkowania przez urzędników celnych Układanie powinno być w tak

latwy do przeglądu sposób zrobione, ażeby ilość i wielkość butelek bez trudności zliczyć i zauważyć można było.
4) Podlegające opodatkowaniu dodatkowe osoby obowiązane podług bliższych skazówek urzędników do skutecznego należytego porządku wykonania czynności takowych troszczyć się o dostarczenie potrzebnych posług pomocniczych.

O oświetlenie pomieszczenia, trzymanie na pogotowiu narzędzi do rozpałania laku i postawienie stołu do oban derolowania na nim butelek, lub w razie potrzeby skontrolowania zawartości takowych, troszczyć się winien ten, kogo to tyczyć będzie

Przyklejanie banderoli i t. d. po upływie 19 lutego 1916 r. w całym obwodzie zarządu policyjnego Prezydium przez urzędników takowego rozpoczęciem zostanie
Połączenie opodatkowy po skutecznym robót odczynnych będzie obciążony i podlega natychmiastowemu opłaceniu za odpowiednim pokwitowaniem Banderolowane zapasy wódek do picia, po opłaceniu podatku dodatkowego natychmiast zwolnione zostaną od sekwestru takowe wtedy bez przeszkód sprzedane być mogą.
Niedokładne lub też niezpełne zameldowania, jak również zaniedbanie zameldowania we właściwym czasie, podlega za sobą na mocy § 11 porządku wódczanego konfiskatę wódki i ukaranie obowiązane do zameldowania grzywną od 50 do 10000 marek.
Łódź, dnia 11 lutego 1916 r.
Cesarsko Niemiecki Prezydent Policji
v. Oppen.

Kącik humorystyczny.

U stróża.
— Tu są mieszkanie do wynajęcia?
— Jeli Jedenaście mieszkaniów wolnych.
— A gdzie jest gospodarz?
— Niby pan gospodarz? O! pan gospodarz poszedł już tydzień temu pod Warszawę na roboty przy okopach.
Przyczyna złego.
Lekarz: — Pani będzie łaskawa przedewszystkiem pokazać mi język.
Mąż: — A widzisz, jak to pan doktor od razu poznał, gdzie u ciebie główna przyczyna wszystkiego złego!

Ofiary.

Na Kółko Białecki obiekci nad dziełmi (Zgierska 69.)
Magdalena Morawska w pierwszą bolesną rocznicę zgonu matki s. p. Anieli ze Strzebińskich Mięci arskoi składa rb 5.—

Odpowiedzi Redakcji.

p. Henrykowi Zybersztajnowi.
List Szau. Pana skierowany jest do nas niewłaściwie. Uważamy, że Zarząd Stow. Właścicieli nieruchomości sprawą tą zająłby się w sposób nader odpowiedniejszy.

Kurs rubla.

Łódź, 17 lutego, 1916 r.
Na giełdzie berlińskiej płacono wczoraj za 100 rb. M. 170,50 (co odpowiada rb. 58,65 za 100 marek)

Teatr POLSKI
(Cegielniana 63)
Bilety wczesniej do nabycia w Cukierni W-ego Gostomskiego, w dni zaś widowisk w kasie teatru

Gościnne występy znakomitej artystki Teatrów warszawsk.
W sobotę, 19 i w niedzielę, 20 lut o 7 i pół w
Ładna historia
komedia w 3 aktach, G. de Calaveta, A. de Fiersa i Stefana Rey'a.

Marji Przybyłko - Potockiej
W niedzielę, 20 lutego 1916 r. o 7 i pół po południu
ROZWIEDZMY SIĘ
Komedia w 3 aktach. Wiktoryna Sarou
z udziałem znakomitej artystki p. Przybyłko Potockiej.

BI-BA-BO
Café Savoy
Krótka 6. - - Krótka 6.
W sobotę, dn. 19 i w niedzielę dn. 20-go lutego o godz. 9.
Benefis Karola Hanusza
wieczór wrażeń
z gościnnym występem artystki teatrów warszawskich p. Aliny Perłowskiej, łaskawym współudziałem p. Rodé-Jasińskiej.
„Wiatr za szybami“ melodeklamacja z chórem, piosnkimonomolog, tercet, KONCERT orkiestry pod dyr. J. Łazareff. Ceny miejsc zwyczajne.

10,000 Robotników i Robotnic
(Niemców i Polaków) jako robotników i robotnic sezonowych potrzeba natychmiast do gospodarstwa wiejskiego.
Dokładna znajomość gospodarstwa nie jest koniecznie potrzebna.
Bezpłatna podróż z ojczyzny (Polski) do miejsca roboty, a także całkowite utrzymanie.
Zgłoszenia codziennie przyjmują Centrale Robotnicze:
1) W Pabjanicach, ul. św. Rocha 23
2) W Zgierz, Nowy Rynek. — —
3) W Łasku, w gmachu magistratu
4) W Zduńskiej Woli, ul. Łaska 287
5) W Ozorkowie, (na powiat Łęczycki) Rynek dom Lerke.
Wysyłka robotników odbywa się co tydzień we wtorki wieczorem. :: :: ::

Angielka udziela lekcji
angielskiego w grupach - cena od 2 do 3 rubli miesięcznie, kurs rozpoczyna się od 1 marca Piotrkowska 182, parter, zapisy przyjmują się od 12-2 i od 6-8. 5155-16
AWIADOMIENIE.
Niniejszym podaje do wiadomości Sz. Klienteli że całą swoją produkcję czekoladek, herbatników, marmolady i pierożków oddałem do sprzedaży na miasto p. p. P. Wiszniewskiemu i J. Pujdakowi, polecając się nadal łaskawym względem.
Z poważaniem.
Tadeusz Szaniawski.

Kursy przedmiotowe inż. Barszczewskiego
przy udziale nauczyc. 2-go Polsk. 8-kl. Filolog. gimn. męsk.
PLACOWA 13.
Podaje do wiadomości: że przyjmuje się zapisy do: 1) 2-iej grupy naturalnej, 2) do grupy przygotowawczej, do 8 klasy Żeńskiego 8 klas gimnazjum Filologicznego z programem gimnaz. męzkich; 3) gr. przyg. do 7 klasy tegóż gimnaz. 4) gr. przygot. na świad. z 4 klas. do V klasy Fil. gimnaz. 5) grup. przyg. do dodatkowych egz. z łaciny, i matemat. Informacji udziela kancelarja kursów Placowa 13. od 5-7 g. wiecz. 5091-6

MYDŁO
do prania po 45 k. i po 50 kop. za funt. Soda po 10 kop. za funt. Karbid po 27 kop. za funt. można dostać u Druckera, Średnia 2, sklep frontowy.

Lekarz - Dentysta S. GOLDMAN
długoletnia asystentka szkoły dentystycznej i kliniki d-ra Zadiewicza.
Przyjmuje codziennie od godz. 9 rano do 1 po poł. i od 3 po południu do 7 wieczór.
19 MILSZA 19.

Ogłoszenia drobne:
A. A. A. A. A. Kociół potrzebny stojący wys. 3 1/2 m. w przecięciu 1-1.40 m. przy 6-7 atm. ciśnieniu, leżąciami krzyżującymi się rurami. Oferty pod „H. M. Z.“
A. A. A. A. A. Meble najtaniej nowe i używane w dużym wyborze poleca magazyn mebli Władysława Romiszewskiego, Piotrkowska 116, 1 piętro front 5106-6
A. A. A. A. A. Maszyny do szycia kupuje, Łagiewnicza 27 m. 8. 5113-6-1
A. Meble z trzech pokojów wyprzedam tanio. Mikotajewska 40 m. 2. 5125-2
A. Meble z kilkupokoi sprzedam tanio. Piotrkowska 189. - 9 5092-4
A. Meble z kilku pokojów sprzedam tanio. Główna 11 m. 16, w oficynie pierwszego piętro. 5126-2

Lekarz dentysta M. CHWAT
obecnie Piotrkowska 39, od 1 lipca Piotrkowska 55.
Najnowsze wynalazki w leczeniu zębów i w oddziale technicznym podług prof. Dr. Aryapão i prof. Junga.
Leczenie, plombowanie i usuwanie zębów absolutnie bez bólu za pomocą specjalnych metod i aparatów. Plomby złote platynowe, porcelanowe i inn. Laboratorium sztucznych zębów podług najnowszego systemu artystycznie wykonywane. Mosty złote platynowe i porcelanowe. Korony emaljowe o kolorze naturalnych zębów. Umacnianie ruszających się zębów za pomocą leczenia i mechanicznie. Regulowanie zębów krzywo rosnących wystających szcęk. Leczenie wszelkiego rodzaju stawów zapalnych i ran jamy ustnej. Masaż wibracyjny przy zapaleniu dziąsła. Uzupełnienie brakujących części twarzy przez sztuczne.

Akuszerka
z dyplomem Cesarskiej Akademii medycznej w Piotrogródzie praktykująca 20 lat, przyjmuje porody. Andrzeja 39, m. 10 od 2-5. 3453-
Każda rzecz pieniądź warta
to ma różne elektryczne i gazowe przyrządy, jak również sznur i drut elektryczny, lampy gazowe i elektryczne, które mogą być używane, może nie otrzymać pieniędzy. Meldować się można w składzie lamp M. ZENDLA, Nowomiejska 66 podwórzu. 5112-3-2

Lekarz Dentysta S. GORDIN
Konstantynowska 13.
Leczenie plombowanie i usunięcie zębów bez bólu. Zęby sztuczne z podniebieniem bez na złoście i kauczuku. Przyjm. codz. od 10-11

Dr. M. Saks Dr. med.
L. Gundlach
Choroby wewnętrzne i nerwowe. Średnia № 3. Przyjmuje od 9-10 rano i od 4-6 po południu. 4479-10
choroby dzieci i wewnętrzne, mieszka obecnie Spacerowa 32, przyjmuje od 4-5 (prócz niedziel i świąt). 4875-10

Lekarz Dentysta S. GORDIN
Konstantynowska 13.
Leczenie plombowanie i usunięcie zębów bez bólu. Zęby sztuczne z podniebieniem bez na złoście i kauczuku. Przyjm. codz. od 10-11

Zaginiony paszport niemiecki, wydany w Łodzi, na imię Michał Cieniewskiego. 5153-1
Zaginiony paszport niemiecki, wydany w gm. Bruss, na imię Stanisława Nowaka. 5135-1
Znaleziono paszport niemiecki, wydany w Łodzi, na imię Szymona Steinwela Rozenfelda i portfel Odebrać można ul. Łuży № 18 m. 12, za wynagrodzeniem. 5147-1